



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 9 (85)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Wrzesień 2005

W numerze

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

O Światowym Dniu Młodzieży - str. 3, Przygotowanie do Pierwszej Komunii Św. - str. 4,
A czy znacie...? - str. 5, Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7,
Przypowieści - str. 8, Informacje parafialne - str. 9, Dzieła sztuki sakralnej - str. 10.

Październik miesiącem Różańca

Nadchodzi październik – miesiąc różańcowy.

Za kilka dni będziemy gromadzić się na nabożeństwach różańcowych. W związku z tym zastanawiam się nad tym jak zachęcić moich parafian do odmawiania tej modlitwy. W końcu postanowiłem przytoczyć kilka świadectw – przykładów zaczerpniętych z Internetu. Niech przemówi życie, przecież **“słowa pouczają, a przykłady pociągają”**.

Ks. Proboszcz

Na Watykanie w Kaplicy Sykstyńskiej jest ogromny obraz, namalowany na wielkiej ścianie. Przedstawia "Sąd Ostateczny". Mnóstwo postaci: Chrystus, u jego boku Maryja, aniołowie, Apostołowie i rzesze ludzkie, podnoszące się z tej ziemi ku niebu. Ale jeden fragment szczególnie nas zastanawia - oto potężny Duch Boży dźwiga z otchłani człowieka, uczeplonego na różańcu!

Gdy na dwa dni przed swoją śmiercią, zapytano Ojca Pio, co miałby ważnego do przekazania ludziom, odpowiedział: "Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale mu to się nigdy nie uda. To jest modlitwa do Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To ona na-

(Ciąg dalszy na stronie 2)



Pietro Perugino. Matka Boska Pocieszająca.



Żywy Różaniec

Pierwsze róże "Żywego Różańca" kobiet powstały w naszej parafii w 1924 r., a męskie dopiero w 1974 r.

Obecnie mamy cztery róże kobiece i jedną męską. Każda z nich składa się z 15 członków. Poszczególne członkowie róży zobowiązani są do odmówienia codziennie jednej "dziesiątki" różańca, w czasie której rozważają poszczególne tajemnice. W ten sposób odmawiany jest cały różaniec przez całą różę – 15 członków odmawia 15 tajemnic.

Róże spotykają się w kościele, w niedzielę po każdym pierwszym piątku miesiąca. Wtedy odprawiana jest Msza św. zamawiana przez

członków "Żywego Różańca". Po Mszy św. jest wystawienie Najświętszego Sakramentu, a modlitwy odmawiane są w intencjach podawanych przez ks. proboszcza. Są to różne intencje, dotyczą one Kościoła Powszechnego, Kościoła w Polsce, a także naszej parafii.

Od członków zbierane są niewielkie składki na potrzeby związane z działalnością róż.

Każda róża ma swoją zelatorkę. Opiekunem róż jest ks. proboszcz.

Jan Paweł II dodał do tradycyjnych tajemnic różańca (radosne, bolesne i chwalebne) tajemnice światła. Obecnie różaniec składa się

więc z czterech tajemnic i dlatego trzeba powiększyć poszczególne róże do 20 osób. Za pośrednictwem naszego "Głosu Świętego Mikołaja" apeluję do naszych Parafian o włączenie się do "Żywego Różańca". Wierzę, że znajdą się chętni i uzupełnią poszczególne róże. Apel ten kieruje do kobiet i mężczyzn.

Członkowie róż codziennie przed ranną Mszą św. odmawiają różaniec za Ojca Świętego oraz za szybką beatyfikację Jana Pawła II. Biorą też udział w uroczystościach kościelnych (np. ubogacając oprawę procesji eucharystycznych), a także organizują spotkania oplatkowe dla osób starszych, samotnych, schorowanych. Spotkania te poprzedzane są zawsze Mszą św.

Helena Szkoła

(Ciąg dalszy ze strony 1)

uczyla nas modlić się na różańcu, tak ja Jezus nauczył nas mówić Ojciec nasz."

Pewnego razu zapytano papieża Piusa IX, jaki jest najwspanialszy skarb Watykanu. W odpowiedzi wyciągnął różaniec, trzymając go nad głową powiedział: "Oto najwspanialszy skarb Watykanu!".

Biskup, który miał zdecydować, czy wyświęcić na kapłana przyszłego proboszcza z Ars, bał się podjęcia takiej decyzji, ponieważ św. Jan Maria Vianney nie dawał sobie rady z nauką. W końcu biskup postawił decydujące pytanie:

"Czy umiesz odmawiać różaniec?", "Kocham tę modlitwę!" odpowiedział Vianney. Słyszając taką odpowiedź biskup powiedział: "Wyświęćmy go. Będzie dobrym księdzem".

Pewien student uniwersytetu jadący pociągiem z Dijon do Paryża zajął miejsce obok skromnie ubranego mężczyzny, który odmawiał różaniec, wolno przesuwając paciorki w palcach. "Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno i trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres, a ja prześlę panu

literaturę, która panu w tej sprawie pomoże". Mężczyzna podał młodemu człowiekowi wizytówkę, a ten przeczytał: "Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych, Paryż". Ludwik Pasteur był jednym z największych naukowców w XX wieku i twórcą nowoczesnej bakteriologii. Każdego dnia odmawiał różaniec!

Kamery telewizyjne zarejestrowały, że kiedy senator Robert Kennedy został śmiertelnie ranny przez zamachowca, jego ostatnim ruchem było sięgnięcie do kieszeni, wyjęcie różańca i przytulenie go do swego serca.



Weltjugentag 2005

Na początku było słowo.

I to słowo szczególnie: Ojciec Święty Jan Paweł II zaprosił młodych z całego świata, aby oddali Chrystusowi pokłon w Kolonii. Takiego zaproszenia nie można odrzucić. Przygotowania rozpoczęły się jesienią zeszłego roku. Miejscem szczególnym stał się dla nas mogileński klasztor czyli Europejskie Centrum Spotkań Wojciech-Adalbert. Młodzi z Gniezna, Mogilna, Żnina, Szubina, Fordonu i okolic, wg programu opartego na znakach zawartych w symbolu kołońskiego spotkania powoli wchodzili w tajemnicę miłości Boga do Kościoła. Ten czas był bardzo ważny i, jak okazało się na miejscu, niezbędny w zrozumieniu całego spotkania. Naszą pielgrzymkę rozpoczęliśmy późnym wieczorem 10 sierpnia uroczystą Eucharystią. Mszę odprawiliśmy z formularza "Trzech Króli", bo przecież jedziemy do miasta w którym znajdują się ich relikwie i tak jak oni chcemy oddać Chrystusowi pokłon. Dla nikogo więc nie była zaskoczeniem śpiewana na wejście kołeda "Mędrcy świata". To był początek i już wtedy byliśmy przekonani o tym, że rozpoczyna się coś wielkiego. Po północy udało nam się pożegnać najbliższych i ruszyliśmy w drogę do Berlina, który był pierwszą stacją w naszej pielgrzymce.

Berlin przywitał nas dość chłodno jak na tę porę roku. A może to tylko chłód poranka? W każdym razie spod Bramy Branderburskiej udaliśmy się do Katedry św. Jadwigi aby tam uczestniczyć we Mszy św. i modlić się przy grobie błogosławionego księdza Bernarda Lichtenberga. "Pokój ciszy" przy Bramie Branderburskiej - miejsce pamięci ofiar będziemy długo wspominać. Powoli zaczynamy rozumieć dlaczego Jan Paweł II na ŚDM wybrał właśnie Niemcy – trzeba uzdrawiać pamięć i pisać nowe karty historii. Dla nas Polaków i Niemców to szczególnie ważne. Zostawiamy stolicę Niemiec i

jedziemy dalej do diecezji Magdeburg, aby tam w parafiach podzieleni na małe grupy spędzić czas bezpośredniego przygotowania do Światowych Dni Młodzieży. Diecezja Magdeburgska została wybrana nieprzypadkowo: to właśnie w Magdeburgu studiował św. Wojciech patron Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Późnym popołudniem docieramy do Wernigerode, zwanego przez mieszkańców tam Polaków Zakopanym gór Harcu. Piękne kolorowe miasteczko z górującym nad nim zamkiem robi naprawdę duże wrażenie. Parafia, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP to mała wspólnota. Całe Wernigerode to około 35 tys. mieszkańców z czego około 20% to ludzie ochrzczeni w tym 4% to katolicy. Szybko uczymy się tych całkowicie innych, nie polskich, proporcji. Wspólnota mała ale bardzo żywota. Wielką w tym zasługą ks. Proboszcza człowieka może niewielkiego ciałem, ale potężnego duchem. Nazajutrz po porannej Mszy jest czas na dłuższą rozmowę. Dzielimy się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Okazuje się, że wiele problemów duszpasterskich jest podobnych, a i radości te same. Dochodzimy do wniosku, że dla młodych ten czas to czas łamania dawnych stereotypów i budowania mostów, a nie murów, czas wciąż młodego Kościoła. Jesteśmy wszyscy pod wielkim wrażeniem gościnności rodzin, które nas przyjęły. Podobne wrażenie odnoszą Francuzki, które też goszczą w tej parafii. Bardzo szybko młodzi nawiązują kontakt i bariera języka przestaje istnieć. Malujemy flagi naszych krajów, wspólnie śpiewamy i uczymy się nowych piosenek. Wspólnie odśpiewanie hymnu ŚDM potwierdza tylko nasze pragnienie dalszego wspólnego pielgrzymowania. Jeszcze tego samego dnia w ramach tzw. pracy na rzecz wspólnoty

pomagamy uporządkować teren powstającego ogrodu botanicznego, a wieczorem, pomimo brzydkiej pogody, zwiedzamy miasteczko. Jesteśmy urzeczeni.

Następnego dnia udajemy się do Magdeburga na święto młodych. Tam najpierw bierzemy udział we wspólnej Eucharystii. 4 tys. pełnych entuzjazmu młodych ludzi z kilkunastu krajów świata jest zapowiedzią tego, czego możemy spodziewać się w samej Kolonii. Na marginesie trzeba dodać, że Msza św. odbywała się w wynajętej przez biskupa Magdeburga protestanckiej katedrze św. Katarzyny i św. Murycego i była to pierwsza Eucharystia w tym kościele od czasów reformacji. Po wspólnym posiłku rozpoczął się na rynku festiwal młodych. Poszczególne grupy prezentowały się na scenie. Zabawa była niesamowita. Hitem całego spotkania okazały się piosenki z repertuaru Arki Noego, brawurowo odśpiewane i odtączone przez studentów z Poznania.

Niedziela była ostatnim dniem naszego pobytu w Wernigerode. Uroczysta Msza św. była prawdziwym świętem całej wspólnoty parafialnej. Dziękujemy Ks. Proboszczowi, Diakonowi, Młodzieży i przede wszystkim rodzinom, które nas gościły. Wieczorem spotykamy się na parafialnym grilu. To czas pożegnań. Odwlekamy go jak tylko się da. Dobrze nam w tej wspólnotcie, wśród tych życzliwych ludzi. Następnego ranka ruszamy w dalszą drogę do położonego między Bonn a Kolonią Troisdorfu...

Ks. Stawek



Przygotowanie rodziców i ich dzieci do owocnego przeżycia I-szej Komunii św.

Bardzo zależy mi na tym, by przygotowanie do pierwszej Komunii św. stało się okazją do odrodzenia życia religijnego całej wspólnoty rodzinnej. Dlatego obejmujemy nim nie tylko dzieci, ale i rodziców. Oczywiście, przygotowaniem tym pragniemy objąć wszystkich parafian św. Mikołaja, bez względu na to, do jakiej uczęszczają szkoły.

Rodziców zapraszam na katechezy formacyjne oraz do pełnego uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach św.

Dzieci zachęcam do pilnego udziału w katechezie, do uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. oraz do udziału w nabożeństwach w ciągu roku.

Drodzy Rodzice! Podejdźcie do tych przygotowań z pełnym zrozumieniem i gorącym sercem. Niech ten czas formacyjny będzie czasem odnowy, przemiany, a dla wielu czasem powrotu do Kościoła i do Boga. Szczęść Boże w tym trudzie.

Ks. Proboszcz

Przykład Rodziców – skuteczną metodą wychowania chrześcijańskiego

Rodzice wierzący mają obowiązek chrześcijańskiego wychowania swych dzieci. Taki obowiązek wzięli na siebie w dniu zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego oraz przez fakt ochrzczenia swego dziecka.

Właśnie podczas zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego kapłan postawił narzeczonym pytanie: "Czy chcecie z miłością przyjąć i **po katolicku wychować** potomstwo, którym Was Bóg obdarzy?" Narzeczeni odpowiedzieli: "Tak" i tym samym zobowiązali się do wychowania chrześcijańskiego swego potomstwa.

Także w czasie chrztu św. na pytanie kapłana: "O co prosicie Kościół Boży dla swego dziecka?" Rodzice odpowiedzieli: "O chrzest". Dalej kapłan mówił: "Prosząc o chrzest dla Waszego dziecka, **przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze...** Czy jesteście świadomi tego obowiązku?" I tu rodzice odpowiedzieli: "Jesteśmy świadomi" i w ten sposób po raz drugi zobowiązali się do religijnego wychowania swego dziecka.

Jak wypełnić te zobowiązania? Nie ma skuteczniejszej metody wychowawczej jak świadectwo życia, czyli przykład, bowiem nie słowa, a przykłady pociągają.

Mówi o tym, na przykładzie swego ojca, papież Jan Paweł II: "Moje lata

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze szkoły nr 4

1. Przyjęcie do I-szej Komunii św. odbędzie się w naszej parafii **14 maja 2006 r. o godz. 9.30.**
2. Spotkania z rodzicami w soboty po Mszy św. o g. 18.30:
 - I - 17 września
 - II - 15 października
 - III - 12 listopada
 - IV - 10 grudnia
 - V - 1 kwietnia

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych

1. Przyjęcie do I-szej Komunii św. odbędzie się w naszej parafii **7 maja 2006 r. o godz. 9.30.**
2. Spotkania z rodzicami w niedziele po Mszy św. o godz. 12.30:
 - I - 18 września
 - II - 16 października
 - III - 13 listopada
 - IV - 11 grudnia
 - V - 2 kwietnia

Informacje dla wszystkich dzieci z parafii św. Mikołaja uczęszczających do klas II

1. Dzieci, które były ochrzczone poza parafią Św. Mikołaja, dostarczą metrykę chrztu ks. Jarkowi do końca 2005 r.
2. Uczeń zobowiązany jest:
 - uczestniczyć w lekcjach religii,
 - uczestniczyć z rodzicami we Mszy św. o godz. 11.00,
 - rozwiązać zadanie duszpasterskie z ulotki "Ziarno", którą otrzyma w niedzielę po Mszy św.,
 - uczestniczyć w nabożeństwach w ciągu roku:
 - w październiku RÓŻANIEC w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - w grudniu RORATY w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - w Wielkim Poście DROGA KRZYŻOWA w piątki o godz. 17.00,
 - w Wielkim Poście REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE w swojej parafii.
 - przyjść na poświęcenie w niedzielę o godz. 11.00:
 - różańca - 8 października
 - medalika - 4 grudnia
 - książeczki - 8 stycznia
 - świec - 22 stycznia
3. Pierwsza spowiedź odbędzie się w kościele św. Mikołaja. O terminie spowiedzi powiadomi ks. Jarosław.
4. Wszystkie spotkania i nabożeństwa dla naszych parafian odbywać się będą w kościele św. Mikołaja.

nym, pomagającym żyć zgodnie z przykazaniem miłości.

Uczestnictwo ojca i matki we Mszy św. niedzielnej to najlepsza lekcja szacunku dla przykazania: "Pamiętaj abyś dzień św. święcił".

Kłęczący na modlitwie ojciec i matka to najpiękniejsza i najskuteczniejsza katecheza. Trzeba jeszcze dodać, że pięknym świadectwem jest modlitwa rodzinna.

Zachowanie postu jest wyrazem posłuszeństwa Kościołowi, a zarazem pewną formą wyznania swej wiary, gdyż wstrzymanie się od potraw mięsnych jest podyktowane motywami religijnymi.

Drodzy Rodzice! Na progu Nowego Roku Szkolnego przypomnijcie sobie o zobowiązaniach, które wzięliście na siebie w momencie zawarcia sakramentalnego małżeństwa i w dniu chrztu Waszego dziecka.

Niech Pan Bóg Wam błogosławi w realizacji tych zobowiązań.

Ks. Proboszcz

chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią mego ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak kłękał do modlitwy. To było najważniejsze w tych latach, które tak wiele znaczą w okresie dojrzewania młodego człowieka.

Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków".

Przed brakiem dobrego przykładu przenieśli nas Pan Jezus słowami: "Kto by jedno z tych małych dzieci, które we mnie wierzą, przywiódł do grzechu, takiego lepiej by było, żeby u szyi jego uwiązano kamień młyński i utopiono w głębinie morskiej". Mt 18,6.

Rodzice, chcąc dać dobry przykład życia chrześcijańskiego, powinni przyjąć zasadę: "**W naszym życiu nie będzie dnia bez modlitwy, tygodnia bez Mszy św. i bez piątkowego postu**". Oczywiście, praktyki religijne powinny być źródłem życia zgodnego z przykazaniem miłości. Praktyki religijne są tylko środkiem, chociaż bardzo istot-

A czy znacie...?

Wywiad
z ks. Jarosławem Balcerem



J.I.: Skąd Bogi prowadzą, jakie seminarium, jaki staż, skąd Ksiądz pochodzi?

Ks.: W parafii św. Mikołaja jestem od dnia 25.06.2005. Poprzednia parafia to Świętych Polskich Braci Męczenników Bydgoszcz, gdzie pracowałem 1,5 roku.

Mrocza, moja rodzinna miejscowość, to urocze miasteczko koło Nakła, gdzie nadal mieszkają moi rodzice.

W naszej parafii praktykę duszpasterską odbywa ks. Wojciech Piskorz, kleryk V roku Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy. W ramach praktyki, poza obowiązkami duszpasterskimi w kościele i biurze parafialnym, katechizuje także w Szkole Podstawowej nr 4.

Powołanie

Nie łatwo jest odnaleźć swoje powołanie. Pochodzę z małej miejscowości Krapiewo, dekanat Mrocza, parafia Wierzchucin Królewski. Od najmłodszych lat byłem tam ministrantem, później pełniłem służbę lektorską. Jednak potem nastąpiła przerwa, a powołanie odezwało się po latach. Po skończeniu szkoły odbyłem służbę wojskową i już jako dojrzały młodzieniec wstąpiłem do seminarium.

Zainteresowania

Przed wszystkim komputery; programów informatycznych co prawda nie piszę, ale potrafię taki

urodziłem się 20.08.1975 r. w Więcborku, gdzie również ukończyłem Liceum Ogólnokształcące. Po maturze wstąpiłem do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, chociaż wcześniej chciałem pójść na WSP w Bydgoszczy na kierunek nauczanie początkowe z wychowaniem przedszkolnym.

J.I.: jak było w ostatniej parafii, czego się Ksiądz nauczył?

Ks.: W poprzedniej parafii spotkałem i dane mi było przez rok współpracować z czterema wspaniałymi kapłanami, z którymi współpraca była czystą przyjemnością. Było to bardzo miłe doświadczenie. Niczego szczególnego się tam nie nauczyłem. Jednak nie była to moja pierwsza parafia. Przyszło mi tam przeżyć nowe sytuacje, w których wcześniej nie uczestniczyłem, tak więc na pewno moje dotychczasowe życie ubogaciło się. I to bardzo!

J.I.: Co warto przenieść na grunt naszej parafii? Czy ilość pracy u nas jest większa niż w parafii poprzedniej?

Ks.: Z tego co zauważyłem nasza parafia jest zorganizowana i jedynie można wnieść swoją pracę i pewien swój koloryt, jaki każdy do tej

wspólnoty wnosi. Praca można powiedzieć jest w każdej parafii taka sama, oczywiście różnice są, np. duszpasterstwa specjalistyczne jak posługa w szpitalu, hospicjum czy więzieniu. Poprzednia parafia liczyła niecałe 26 tysięcy dusz, ale i księży było więcej.

J.I.: Jak Ksiądz wypoczywa?

Ks.: Swoją wolny czas spędzam różnie: spotykam się z przyjaciółmi, z rodzicami, lubię coś robić, często też pomajsterkować przy samochodzie czy motorze, których miałem już dwa, biegam, jeżdżę na rowerze, gram w piłkę itp.

J.I.: Jakie ma Ksiądz plany na przyszłość?

Ks.: Planuję na przyszłość mam różne, związane z pracą na parafii jak i te osobiste, ale zobaczymy co przyszłość przyniesie.

J.I.: Jak Księdzu odpowiada wikt na ul. Wyzwolenia? Czy warto było obcinać te włosy, toż to atrybut młodości?

Ks.: Klimat na parafii i wikt, jak o to chodzi, bardzo OK, a włosy zawsze mogą odrosnąć, zresztą lubię coś zmieniać, nie miałem nigdy jakiejś standardowej fryzury.

J.I.: Dziękuję za rozmowę

komputer naprawić. Lubię także posłuchać muzyki.

O naszej parafii

Parafia w. Mikołaja bardzo mi się podoba. Jestem dopiero na etapie poznawania wszystkiego, mimo to czuję się tutaj bardzo dobrze. Zdobywam potrzebne mi doświadczenia i wiedzę. Mam też możliwość zetknięcia się z nowymi doświadczeniami np. praca w szkole czy w Zakładzie Karnym.

Wakacje

Początek wakacji miałem bardzo spokojny, tylko wypoczywałem. Ale końcówka była bardzo dynamiczna. Przez 2 tygodnie byłem na biwaku jako opiekun grupy. Byliśmy w uroczym miejscu. Dookoła tylko góry, a w dolinie jeziora. Brakowało tylko ciepłej wody, ale w końcu to biwak. Pogoda dopisywała przez całe 2 tygodnie. Dzieciom bardzo się podobało, mogłyby w wodzie spędzić cały dzień. My natomiast mieliśmy wciąż napiętą uwagę, bo trzeba było ich pilno-

wać. Poza tym wiadomo, że dzieci nie tylko siedziały w wodzie, ale też zwiedzały i modliły się. Niektóre z nich po raz pierwszy były na takim biwaku. Prosto stamtąd przyjechałem do Was, do Fordonu.

Życzymy ks. Wojtkowi wiele błogosławieństwa Bożego i mamy nadzieję, że zobaczymy Go jeszcze w naszej parafii.

Gawel





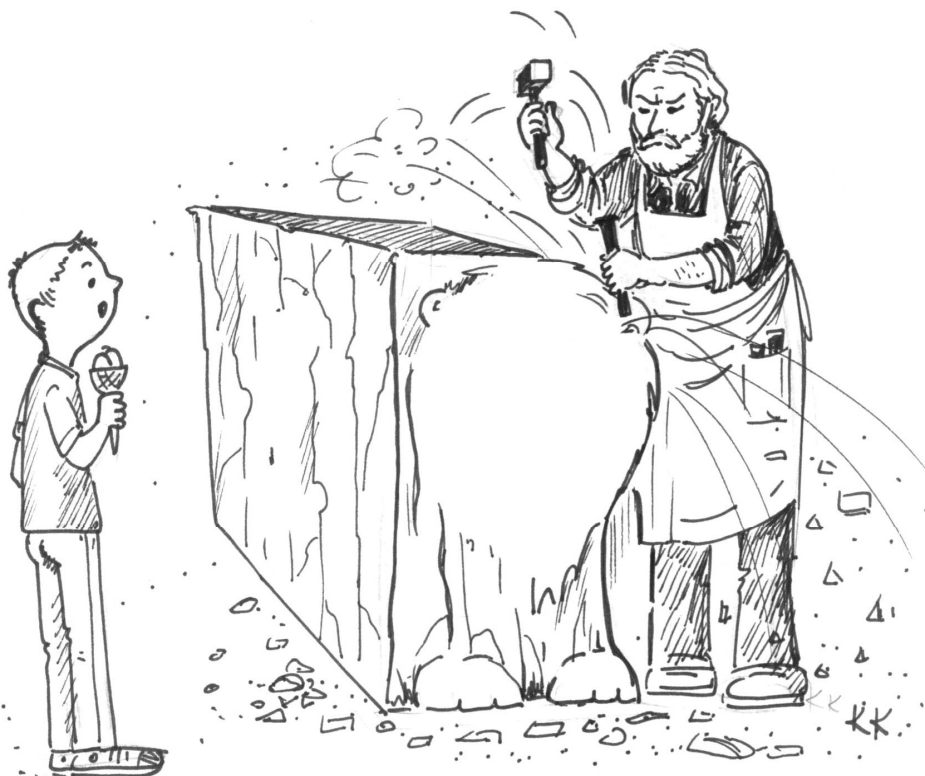
Rzeźbiarz

Rzeźbiarz sprawnie obciosywał młotem i dłutem wielki blok marmuru. Przechodzący tamtędy chłopiec zatrzymał się przed otwartymi drzwiami pracowni, liżąc loda. Malec zamarł, zafascynowany deszczem białego pyłu oraz fragmentów skały – małych i wielkich – syjących się na wszystkie strony. Nie miał pojęcia, co tam się dzieje, ten człowiek walący jak furiat w wielką skałę, wydawał mu się trochę dziwny.

Kilka tygodni później chłopiec znów przechodził koło pracowni i – ku wielkiemu swojemu zdziwieniu – ujrzał wielkiego i przerażającego lwa w miejscu, gdzie przedtem stał marmurowy głaz.

Zachwycony Wiktor podbiegł do rzeźbiarza i rzekł do niego: “Proszę pana, proszę mi powiedzieć, skąd pan wiedział, że w tym kamieniu był schowany lew?” Na co rzeźbiarz odpowiedział uśmiechając się: “Nawet jeśli komuś będziesz się wydawał kawałkiem kamienia, jest w Tobie ukryty lew! Tylko ty możesz go uwolnić!”.

Brunno Ferraro “Życie”



Niech ten rozpoczęty rok szkolny będzie uwalnianiem naszych talentów i pasji! Czasem odkrywania w nas przepięknego obrazu Pana Boga jaki jest w każdym z Nas!

Ks. Jarosław

Warto wiedzieć

1. Spotkania chórków odbywają się w każdą sobotę w domu parafialnym o godz. 10:30. Serdecznie zapraszamy wszystkie dziewczynki na spotkanie jak i osoby, które może myślały o śpiewaniu. To nasze wspólne uwielbienie Pana Boga! Każda dziewczynka jest jak najbardziej mile widziana. Zapraszamy!
2. Ministranci spotykają się w każdą sobotę o godz. 10:00. Chłopcy, którzy chcieliby rozpocząć swoją przygodę w tej wspólnotce proszeni są na spotkania w soboty o godz. 9:30. Odbywają się one w domu parafialnym.
3. Niedługo rozpocznie się miesiąc październik, który, jak wiemy, poświęcony jest Matce Bożej Różańcowej. W naszej parafii modlitwa różańcowa dla dzieci będzie w każdy poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17:00.





W poprzednim numerze "Głosu Świętego Mikołaja" rozpoczęliśmy cykl artykułów dotyczących sakramentu pokuty i pojednania. Kontynuując ten temat chciałbym dziś powiedzieć nieco więcej o grzechu.

Grzechu nie należy ani wyolbrzymiać, ani pomniejszać. Wyolbrzymianie prowadzi do demonizowania, pomniejszanie - do udawanej bezgrzeszności. Może tak być, że popełniam jakiś grzech łatwiej niż inne. Cokolwiek to jest, najgorszą rzeczą jaką mogę zrobić jest wyolbrzymienie i nadanie temu większego znaczenia niż ma w rzeczywistości. Kiedy demonizuję grzech, powstaje potwór, który mnie dręczy i ten wytwór mojej wyobraźni odbiera mi siły. Już nie grzech odbiera mi siły, ale to co na nim zbudowałem.

Grzechu też nie wolno bagatelizować, to znaczy lekceważąco go pomijać. Trzeba na grzech patrzeć realnie: stało się, trudno, teraz trzeba coś z tym zrobić, ale nie wyolbrzymiać, ani udawać, że nie ma problemu.

Dobrze jest spojrzeć na grzech jako na splot przyczyn i skutków. Warto zapytać: co mnie nakłania do grzechu, co prowadzi do "progu grzechu". Grzech jest wynikiem pewnych procesów, które dzieją się we mnie, i tym bardziej trzeba wejrzieć "w siebie" aby zobaczyć skąd się to wzięło. Trzeba jednak bardzo uważać, aby nie wmówić sobie, że jestem niewinny. Ja ukradłem, ale to wina systemu, ja skłamałem, ale to mama jest temu winna...

Czym wiesz jest grzech?

Katechizm naucza, że to świadome, dobrowolne złamanie przykazania Bożego. Pojawia się w nas pragnienie i bardzo słuszne, życia bez grzechu. Jednak w nas samych ta skłon-

ność do grzechu jest bardzo mocno zakorzeniona. Bardzo często myśląc czy mówiąc o grzechu popełniamy kardynalne błędy. Przede wszystkim ciąży nad nami fatalizm, poczucie beznadziejności i nieuchronności grzechu. To błąd. Co prawda bez pomocy łaski Bożej i współpracy z tą łaską nie pokonamy pokus. Ale współpracując z nią mamy na to ogromne szanse.

Bywa też, że grzech miesza my z przyjemnością. A wcale tak nie musi być, że przyjemność równa się grzech, a grzech równa się przyjemność. To często wynika ze zwykłej niewiedzy.

Wobec grzechu należy nauczyć się wolności. W naszym potocznym myśleniu o grzechu jest też dużo pesymizmu. Dzieje się tak, kiedy słyszymy o tym, że grzech jest nieunikniony. No, a wtedy już tylko krok do upadku. Człowiek ma oczy stworzone do patrzenia w nieskończoność, a jeśli żyje ze wzrokiem wbitym w ziemię, zaczyna wierzyć, że nie ma dla niego perspektyw. Uwielbiam jeździć nad morze, nie tylko dlatego, że tam powietrze zdrowsze. Przede wszystkim dla tej niesamowitej przestrzeni. Wspaniale jest stanąć na brzegu i patrzeć w nieskończoność, po horyzont. Jeśli ktoś długo chorował i siedział w mieszkaniu, to potem, po wyjściu na ulicę, kręci się jemu w głowie. Jego oczy przyzwyczyły się do patrzenia na bardzo małą odległość. Trzeba przyzwyczyać wzrok do nieskończoności, a wtedy wpatrując się w Boga, zobaczymy co nam szkodzi, a co nie. Wyczujemy grząski teren, ale nie będziemy się bać wypatrywać kolejnego ba-

gna, bo wiemy jak je ominąć.

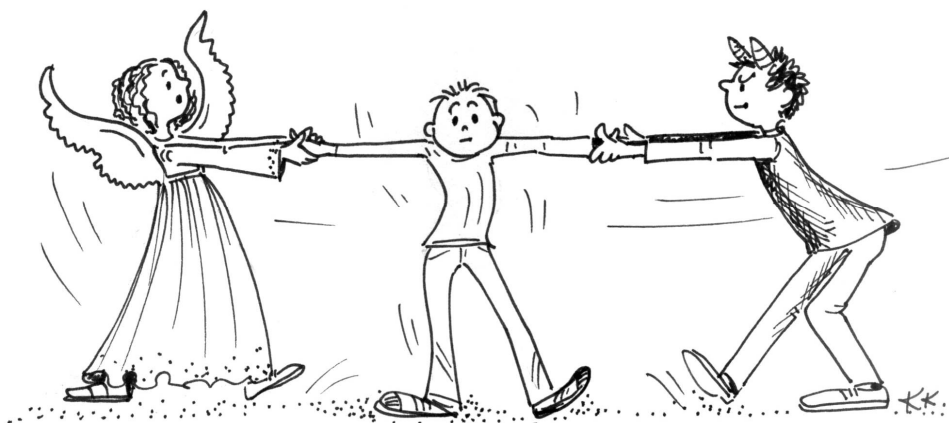
Problem grzechu to często też problem obrazu Pana Boga. Bywają osoby, które nie widzą związku pomiędzy Bożym przykazaniem, a swoim życiem. Dla nich Pan Bóg to taki oficer, co wydaje rozkazy i zwołuje na ćwiczenia. Jest co prawda 10 przykazań, ale czy je będą przestrzegał to tylko kwestia urażenia lub nie dumy "Wielkiego Oficera". To tak jakby Pan Bóg te przykazania sobie z palca wyssał. Tymczasem tylko ON wie najlepiej, co nam służy, a co szkodzi i dlatego daje pewne przepisy na życie. One nie są po to aby nas testować, ale po to aby nam służyć.

I na koniec jeszcze jedno: grzech to czyn, ale z tego wcale nie wynika, że aby nie grzeszyć wystarczy nic nie robić. Nie uchronimy się przed grzechem, jeśli przestaniemy cokolwiek robić. Wręcz przeciwnie, popadniemy w kolejny grzech.

Św. Paweł w swoich listach zamieszcza katalogi grzechów, gorąco polecam ich lekturę. Pamiętajmy o ostrych słowach tego apostoła - grzech wyklucza z Królestwa Bożego.

Pawłowe katalogi grzechu znajdziemy w jego listach:

1Kor 5, 9-11
 1Kor 6, 9-10
 2Kor 12, 20
 Gal 5, 19-21
 Rz 1, 29-23
 Ef 5, 3-4
 1 Tm 1, 9-10
 2 Tm 3, 2-5
 Tt 3,3



Przypowieści zasłyszane...

Przypowieść, zwana też parabolą, kojarzy się zazwyczaj z Biblią. Nic w tym dziwnego, ponieważ Pismo Święte jest skarbnicą przypowieści, które prawdopodobnie właśnie tam pojawiły się po raz

Nie ma chyba osoby, która nie znałaby historii syna marnotrawnego, miłosiernego Samarytanina czy opowieści o tym, jak kielkuje ziarno rzucone na różne rodzaje gruntu.

Moim zamiarem nie jest przedstawianie po raz kolejny tych znanych i pouczających opowieści. Chciałabym Wam opowiedzieć kilka innych historii. Część z nich poznałam przypadkiem, niektóre przeczytałam, inne – ktoś, kiedyś, gdzieś – opowiedział w zupełnie odmiennej formie.

Dziś pierwsza z zasłyszanych przypowieści. Niestety nie wiem, gdzie ona występuje w oryginale – usłyszałam ją, jadąc autobusem na zajęcia. Jest tak interesująca w swoim przesłaniu, że pozwolę sobie bez dalszych wstępów opowiedzieć ją Wam na łamach pisma.

Pewnego dnia do Pana Boga przyszedł zafrasowany Archanioł Michał.

- Co Ciebie trapi, Michale? – zapytał Bóg.

- Panie Wszchemogący, mam wielkie zmartwienie. Właśnie ujrzałem na Ziemi coś najsmutniejszego na świecie – starego człowieka, którego cała rodzina umarła, cały jego dobytek stanowi jedynie stary kij, a życzliwości nie zaznaje on wcale. – odpowiedział archanioł.

Zobaczmy Michale, czy jest tak jak mówisz – rzekł Bóg i rozgarnąwszy obłoki spojrzął na dół, na ziemię. Zobaczył tam starego włóczęgę, zabiedzonego, przygarbionego latami i chorobami, wlokącego się wiejską drożką. W ślad za nim leciały kamienie, rzucane przez mieszkańców wioski, a okoliczne psy co chwilę podbiegały i chwytaly starszka za kostki.

- Istotnie Michale, widok jest smutny – rzekł Pan – Jednakże wiesz dobrze, że w swej mądrości uczyniłem świat tak, by każdy pełnił w nim swoją rolę. Przeznaczeniem tego człowieka jest wędrować, a gdy stanie przed moim obliczem, miejsce jego zajmie ktoś inny.

Pan Bóg zauważył jednak, że archanioła nie przekonują takie argumenty:

- Michale, położę zatem kres Twoim smutkom. Patrz, oto biorę najdorod-

niejszy diament z najgłębszych afrykańskich złóż i rzucam za tym pagórkem na drodze. Jeśli starzec znajdzie ten diament, będzie mógł godziwie spędzić resztę życia, o zawsze pełnym żołądku i bez potrzeby przewędrowania choćby kroku!

Archanioł Michał uśmiechnął się i przez szczelinę w chmurach zaczął obserwować, co dzieje się na drodze. A tam...

- Uff... jak jest gorąco!!! – Pomyślał włóczęga. – Jest tak duszno, plecy mnie boją, nogi mam obolałe i pokąsane przez psy. Dojdę do tego pagórka i odpocznę za nim.

Staruszek wolno posuwał się, podpierając kijem. Rany zadane przez psy dokuczaly przy każdym kroku, plecy już od ponad godziny śpiewały cichutko swoją piosenkę bólu.



Jednak najbardziej dokuczala samotność – wędrowka staje się bowiem przyjemnością zawsze wtedy, gdy mamy towarzysza. A dziadek nie pamiętał nawet, kiedy ktoś zwrócił się do niego po imieniu. Został na świecie sam jak palec.

Wtem, tuż u podnóża góry, stary kij, służący za laskę, zatrzeszczał złowrogo i pękł. Starzec zachwiał się i padł na wznak, wzbijając chmurę czerwonego pyłu. Po chwili przekręcił się na plecy. Otworzył zażawione oczy i spojrzął w bezlitośnie niebieskie, usiane białymi obłoczkami niebo.

- Boże!!! – szepnął rozpaczkliwie. – Nie wypominam Tobie nic!!! Ale czy nie widzisz, że się męczę? Czemu

służyć ma moje cierpienie? Za stary jestem, by komukolwiek pomóc, ludzie mną gardzą i ciskają we mnie kamieniami, a psy bezpieczeństwa mnie gryzą. Panie, czy nie czas, abys mnie zabrał z tego padoleu łez?

Dziadek leżał w pyłe drogi, rozmyślając o swoim życiu, a drobne łzy spływały z jego pomarszczonej twarzy wprost na ziemię. Jednakże usposobienie starca nie pozwalało mu nigdy na długi smutek. Powoli zaczął się podnosić. Było to niezwykle trudne zadanie – bez pomocy kostucha ciężko było podźwignąć się na schorowanych kolanach.

Wreszcie utrudzony wędrowiec wstał i po chwili zastanowienia postanowił wykonać to, co zamierzał początkowo – dość za pagórek i tam odpocząć przy skraju drogi.

Zanim jednak wykonał pierwszy krok, rozejrzał się i głęboko zadumał. Pola pokryte łanami złotego zboża falowały delikatnie. Błękitne niebo przejrzyste było jak kryształ. Powietrze wypełniał śpiew słowików.

- Panie! Jakże śmiałem narzekać! Wydawało mi się przez jeden straszny moment słabości, że moje życie jest nic nie warte. Jednak nie! Oto mogę stać tu i podziwiać ten piękny świat, każdy liśćek i źdźbło, które stworzyłeś. Jakże byłoby strasznie, gdybyś Panie stworzył mnie bez oczu, którymi mogę podziwiać te cuda!

Tak rozmyślając staruszek zaczął wchodzić na pagórek. Nagle wpadł na doskonały pomysł:

- Oto, Panie, niech przekonam się na własnej skórze, jak by to było, gdybyś nie obdarzył mnie wzrokiem!

...Jak dziadek pomyślał, tak też uczynił. Zamknął oczy i powolutku przekroczył pagórek. Mimo, że czuł ciepło słońca i powiew wiatru na twarzy, przed oczami miał tylko zimną i przerażającą ciemność. Z każdym krokiem dziękował Bogu w myślach za to, że mimo starych lat wzrok ma nadal dobry.

Zdumiony Michał przyglądał się włóczędze, który ominął najcudniejszy diament świata zaledwie o kilka centymetrów i poszedł dalej. Po kilkunastu metrach dziadek otworzył oczy i roześmiał się cichutko, kontynuował wędrowkę, ponieważ nagle poczuł się silniejszy i zdrowszy. Tak, tak Michale – powiedział Pan Bóg – siła ludzi nie tkwi w ich zdrowiu, młodości, zamożności... Oni są silni tym, że potrafią cieszyć się z tego, co mają. Są silni tym, że ich sumienie pozostaje nieskazitelne mimo niechęci i pogardy innych. Są silni moją miłością, Michale...

Ewelina

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Biblioteka parafialna czynna jest w domu katechetycznym na II piętrze w niedziele od godz. 10.30 do 12.00.
2. Zbiórka i wydawanie odzieży we wtorki od godz. 17.00 do 19.00.
3. W miesiącu październiku różaniec:
 - dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - dla młodzieży w piątki o godz. 19.00,
 - dla starszych codziennie po Mszy św. o godz. 18.30.
4. W środę – 5 października – o godz. 17.45 różaniec, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji zmarłych wspominanych w "zdrowaśkach rocznych". Po różańcu Nowenna do MB Nieustającej Pomocy.
5. Spowiedź przed pierwszym piątkiem miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III w środę (5 października),
 - dla klas IV i V w czwartek (6 października),
 - klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek (7 października).
6. Msza św. pierwszopiatkowa dla wszystkich klas w piątek (7 października) o godz. 18.30. **Uwaga!** W październiku Msza św. dla dzieci z okazji pierwszego piątku miesiąca będzie o **godz. 18.30** - a nie jak dotychczas o godz. 17.00. Musieliśmy przesunąć godzinę ze względu na dwie Msze św. ślubne, które będą w tym dniu o godz. 16.30 i 17.30. Za zmianę godziny rozpoczęcia przepraszamy!
7. Chorych odwiedzimy w sobotę – 8 października – po rannej Mszy św.
8. W niedzielę – 9 października – po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn.
9. Młodzież z naszej parafii z klas II gimnazjum prosimy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spotkanie w poniedziałek 3 października. Na ten dzień zapraszamy młodzież z gimnazjum nr 3, 1 i pozostałych (w tym miesiącu wyjątkowo wszystkie szkoły w jednym dniu) na spowiedź o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30.
10. Młodzież z naszej parafii z klas III gimnazjum zapraszamy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spotkanie:
 - we wtorek 4 października. Na ten dzień zapraszamy młodzież z Gimnazjum nr 1 na spowiedź o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30,
 - w czwartek 6 października zapraszamy młodzież z Gimnazjum nr 3 i z pozostałych na spowiedź o godz. 17.30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18.30.
11. Nabożeństwo Fatimskie w czwartek – 13 października – o godz. 20.00. Po Mszy św. procesja maryjna. Prosimy o przyniesienie świec.
12. Spotkanie rodziców młodzieży klas III gimnazjum w niedzielę 23 października po Mszy św. o godz. 12.30.
13. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - 22 października w sobotę, po Mszy św. wieczornej, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4.
 - 23 października w niedzielę, po Mszy św. o g. 12.30, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. We wrześniu zebraliśmy do puszek na nowe ławki 2.135 zł.
2. Kolejnym 6 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (860 zł) na sfinansowanie ławek.
3. Kolejne 9 ławek (już ostatnie!!!) będą ustawione na początku października, a nie, jak pisaliśmy, we wrześniu.
4. Zostały ustawione rusztowania przy wysokich filarach oraz przy filarach pod chórem. Będą nakładane stiuki oraz złoczone bazy i kapitele.

Zostali ochrzczeni:

Wiktor Wolanin, ur. 24.04.2005 r.
 Oliwier Woźniak, ur. 17.03.2005 r.
 Szymon Tadrzak, ur. 13.07.2005 r.
 Szymon Gruba, ur. 27.04.2005 r.
 Kinga Krawczyk, ur. 3.07.2005 r.
 Kinga Dudek, ur. 27.07.2005 r.
 Damian Maciborski, ur. 8.03.2005 r.
 Jakub Rygielski, ur. 27.06.2005 r.
 Tomasz Pepliński, ur. 5.11.2004 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński:

Anna Kamińska i Zbigniew Rapkiewicz
 Beata Podleszańska i Łukasz Czarny
 Magdalena Koczorowska i Andrzej Konieczny
 Dominika Gaca i Michał Andrzejewski
 Katarzyna Piegsa i Paweł Rejmer
 Marta Obodzińska i Dawid Musiał
 Karolina Meller i Michał Rudnicki
 Elżbieta Grochowska i Grzegorz Obrębski
 Magdalena Buczek Michał Poziomka
 Ewelina Skurzyńska i Łukasz Jakielaszek
 Iwona Łakomska i Marcin Opala
 Magdalena Rak i Filip Ostrowski
 Joanna Sienkiewicz i Michał Wolański
 Aleksandra Zalewska i Marcin Zakurzewski
 Emilia Sroka i Marcin Golus
 Iwona Sondaj i Marcin Mandel
 Katarzyna Pacholska i Mariusz Bassa
 Agnieszka Kaczmarek i Jakub Hadzicki

Odeszli do wieczności:

Helena Świerczyńska, lat 80 z ul. Ks. Szydzika,
 Maria Kaczorowska, lat 87 z ul. Bortnowskiego,
 Stefan Florek, lat 90 z ul. Taczaka,
 Konstancja Dąbrowska, lat 78 z ul. Fordońskiej,
 Marianna Karpińska, lat 88 z ul. Wolnej,
 Anna Tuczowska, lat 61 z ul. Wyzwolenia Irena
 Irena Brzoskiewicz, lat 73, z ul. Garczyńskiego,
 Jerzy Lewandowski, lat 73 z ul. Cechowej.

Od lipca mamy własną, łatwiejszą do zapamiętania, domenę internetową www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.
 Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński, e-mail: rbulinski@interia.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. mikolaj-bydgoszcz@home.pl

Dzieła sztuki sakralnej

Rzeźby Bronisława Kłobuckiego

Przedstawiamy następane dzieła Bronisława Kłobuckiego, jakie zachowały się w naszym kościele. Wiele dzieł tegoż artysty pochłonęła II wojna światowa. Takie straty w tym zakresie poniósł także nasz kościół.

Do prac artysty wykonanych dla naszego kościoła należy wykonana w 1939 r. ambona stojąca z prawej strony w nawie, tuż przy wejściu do zakrystii. Jest ona neobarokowa, wolnostojąca. Stanowi ciekawą formę przestrzenną – kielicha, nad którym wznosi się kopia zwieńczona figurą anioła z rękoma złożonym w geście modlitewnym i wysoko wzniesionymi skrzydłami. Czasza kielicha jest podzielona na pięć pól oddzielonych listwami. W polach umieszczone są płaskorzeźby Ewangelistów: od lewej św. Mateusza z księgą i gęsim piórem, św. Marka z księgą i wzniesioną dłonią, św. Jana z kielichem w dłoni, a nad nim sylwetka smoka i św. Łukasza z księgą i gęsim piórem. Święci mają nad głowami aureole. Ambona opiera się na trzonie w formie kolumny na stopie. Fundatorami ambony było małżeństwo Irena i Stefan Niewiteccy – powszechnie znani i szanowani obywatele Fordonu. Stefan Niewitecki – pułkownik lotnictwa, był właścicielem znanej restauracji „Strzelnica” i firmy autobusowej w mieście.

Wcześniej, bo w 1938 r. na zlecenie Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus artysta wykonał w drewnie postać Dzieciątka – figurkę o wysokości 80 cm. Postać Jezusa w pozycji stojącej z lewą ręką spoczywającą na sercu, prawa w geście błogosławieństwa. Rzeźba ta zaginęła na przełomie lat 1970/80. Większość starszych parafian zapewne pamięta symbol tego stowarzyszenia. Nie dysponujemy żadną fotografią figury, apelujemy gorąco, może parafianie zachowali w rodzinnych

archiwach jej zdjęcie. Prosimy o kontakt.

W 1937 r. Bronisław Kłobucki wykonał rzeźbę „św. Teresy” pierwotnie umieszczonej w ołtarzu bocznym w prezbiterium. Fundatorem tych rzeźb był ks. proboszcz Leon Gawin-Gostomski. W latach pięćdziesiątych ołtarze boczne

Józefa z dzieciątkiem Jezus.

Odwiedzając fordońskie cmentarze parafialne znajdziemy wiele grobów ozdobionych nagrobkami. Dwa z nich wykonał prezentowany rzeźbiarz Bronisław Kłobucki. Ten rodzaj rzeźby artysta wykonał tylko w trzech egzemplarzach. Jeden to nagrobek dla matki artysty Marcjanny Kłobuckiej z domu Strysik wykonany w 1934 r. znajduje się na cmentarzu nowofarnym w Budgoszczy. Na „starym cmentarzu” w Fordonie znajduje się przy głównej alei nagrobek

rodziny Zielińskich. Nagrobek jest podwójny; Antoniego Zielińskiego (1839 – 1935) znanego fordońskiego restauratora oraz jego żony Marii Zielińskiej z domu Szarszewskiej (1870 – 1934). Pomnik przedstawiamy na załączonym zdjęciu. Ostatnim zachowanym nagrobkiem wykonanym przez artystę jest pomnik Leokadii z Wałdowskich Czapińskiej (1870 – 36) – żony aptekarza fordońskiego, wykonany w 1936 r. znajdujący się przy alei po stronie lewej kaplicy cmentarza parafii św. Mikołaja przy ul. Piastowej.

W dorobku artystycznym Bronisława Kłobuckiego jest także figura Najświętszego Serca Pana Jezusa wykonana w 1935 r. i postawiona na skwerze, naprzeciw mostu, która jednak nie dotrwała do naszych czasów.

Nasza świątynia ukazuje, na powyższych przykładach, jak to wielokrotnie łączono służbę Bogu z mecenatem sztuki sakralnej.

H.W.



Figura Najświętszego Serca Jezusa

przesunięto do nawy. Związane to było z koniecznością dostosowania prezbiterium do wymogów liturgii.

Wtedy też figura św. Teresy ustawiona została przy kaplicy, a na jej miejsce wstawiono figurę św.





4 września, na Mszy św. o godz. 11:00, ksiądz Proboszcz poświęcił pierwszoklasistom tornistry oraz przybory szkolne.



21 sierpnia, na Mszy św. o godz. 9:30, z repertuarem sakralnym wystąpił duet kameralny „Słowo” z Kijowa.



Dzień Papieski

V Dzień Papieski obchodzić będziemy 16 października. W ramach tego dnia:

- po każdej Mszy św. odmówimy **modlitwę w intencji Ojca Świętego**,
- po wszystkich Mszach św. **zbiórka do puszek** pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Zebrane pieniądze będą przeznaczone na stypendia dla szczególnie uzdolnionej, a jednocześnie ubogiej, młodzieży gimnazjalnej z zaniedbanych terenów wiejskich,
- **wystawienie Najświętszego Sakramentu** odbędzie się o godz. 17.30 i będzie trwało do wieczornej Mszy św. w czasie którego będziemy wspierać Ojca Świętego naszą modlitwą. Zapraszamy wszystkich Parafian. W szczególności proszę zapraszamy członków Żywego Różańca, Akcję Katolicką, KSM, Oazę Rodzin, lektorów, ministrantów i scholę,
- **Apel Jasnogórski** po wieczornej Mszy św.

Informacja za Tygodnikiem Powszechnym

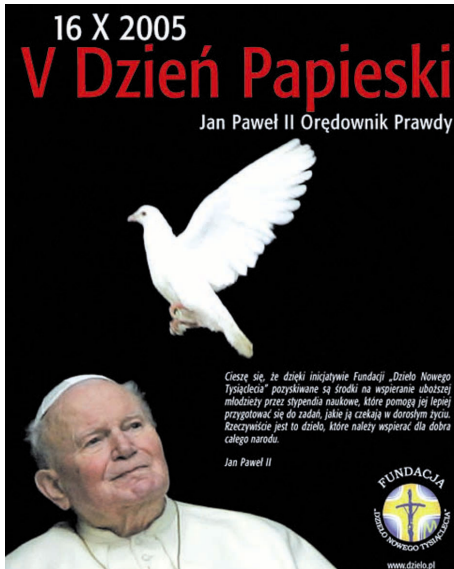
Szczegóły dotyczące ostatnich chwil życia Jana Pawła II ujawnił abp Stanisław Dziwisz w wywiadzie dla włoskiej telewizji Canale 5. „Widzieliśmy, że śmierć była dla niego jakby przejściem z jednego pokoju do drugiego, z jednego życia w drugie”.

W tych dniach słychać było wszystko: płac, modlitwy, śpiewy, okrzyki, obecność młodzieży. On zdawał sobie z tego sprawę, ponieważ był przytomny do końca, prawie do końca. Także ostatniego dnia, w sobotę, był bardzo przytomny” - powiedział arcybiskup.

Pytany o ostatnie słowa Jana Pawła II, abp Dziwisz odpowiedział: „Na pewno »Totus Tuus«, słyszałem to osobiście, a także, na końcu, po południu - ale to słyszała jedna z sióstr, które były blisko - powiedział: »Pozwólcie mi odejść do Pana«”.

„W tych ostatnich godzinach jego życia w domu panował ogromny spokój: On wiedział, że jego przeznaczeniem był Pan. Żadnego lęku, wielki spokój. Ostatniego dnia poprosił, by całymi godzinami czytano mu Ewangelię. Ostatniego dnia ktoś z nas czytał Ewangelię według świętego Jana, po czym odprawiliśmy Mszę św., ponieważ przyszła nam do głowy natchniona myśl: odprawić Mszę ku czci Bożego Miłosierdzia, nadchodziły bowiem sobota i niedziela Miłosierdzia Bożego.

Odprawiliśmy tę Mszę około ósmej i daliśmy Ojcu Świętemu wiatyk, kilka kroplic Przenajdroższej Krwi. Ewangelia była bardzo piękna: »Pan przy-



szedł do Wieczernika«. Modliliśmy się bardzo: »Niech Pan przyjdzie w tym momencie«. A potem trwaliby do ostatniego uderzenia serca, kiedy doktor Buzzonetti powiedział: »Odszedł do domu Pana«, nie odmówiliśmy: »Wieczny odpoczynek«, ale zaśpiewaliśmy »Te Deum«. Nie żałoba, ale dziękczynienie. On napisał w swoim testamencie, aby także jego śmierć przyczyniła się do dzieła ewangelizacji” - opowiadał abp Dziwisz.